

Dariusz Wencepel
Radny Rady Miasta Tychy

Tychy, 21.03.2013r.



Przewodniczący
Rady Miasta
Tychy

Interpelacja


Na podstawie § 12 ust.3 Regulaminu obrad Rady Miasta Tychy zgłaszam **interpelację** w sprawie: **Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Tychy.**

W związku z odbyciem się dyskusji publicznej z mieszkańcami w projekcie zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Tychy” dnia 19 marca w Szkole Podstawowej nr 1, wnoszę do Pana Prezydenta o publiczne ustosunkowanie się do zapisu części tekstowej studium na stronie 148 w pkt 2.2.2 Koncepcja rozbudowy układu drogowego zakłada **przebudowę ulic Mikołowskiej, Oświęcimskiej i Turyńskiej (odcinek zachodni) poszerzonych do pasa ok.50 m dla zlokalizowania ulic zbierająco – rozprowadzających.** oraz dlaczego z obecnego projektu studium zniknęły dwa warianty obwodnicy północnej miasta Tychy? które są w obecnie obowiązującym studium z 2002 roku.

Wzbudziło to duże zainteresowanie mieszkańców, którzy byli przekonani o tym iż ta sprawa jest dla Pana Prezydenta priorytetem, na dowód czego przekazali na moje ręce ksero art. z Gazety Wyborczej (które przekazuje jako załącznik do interpelacji) z piątku 8 listopada 2002 roku przed druga turą wyborów na stanowisko prezydenta Tychów w której cyt. „Absolutnym priorytetem jest budowa północnej obwodnicy miasta odciążającej ul.Mikołowską. Zmniejszy to ruch tranzytowy i poprawi płynność poruszania się po mieście”, w związku z powyższym mam uzasadnione nadzieje, że dołoży Pan wszelkich starań by w obecnie opracowywanej zmianie studium, pozostały dwa warianty trasy które są w obecnie obowiązującym studium, oraz odstępnie od irracjonalnej wg mieszkańców koncepcji rozbudowy układu drogowego ul.Mikołowskiej do pasa ok. 50 metrów, czego efektem było by wyburzenie kilkudziesięciu budynków i przesunięcie strefy oddziaływania drogi na północ, na co nie ma społecznej zgody.

Podawane na spotkaniu kontrargumenty ekonomiczne budowy w przyszłości obwodnicy są nie zasadne, gdyż żadnej drogi nie buduje się głównie z powodów ekonomicznych tylko społecznych, na które się powołuje przy budowie dróg w naszym mieście, o czym Pan Prezydent wspominał na sesji 21 marca br. że trudno uzasadnić ekonomicznie budowę dróg. Mieszkańcy na spotkaniu zadali pytanie: Co z nami? Co z ludźmi którzy od kilkunastu czy kilkudziesięciu lat czekają na obwodnicę i żyją w ciągłym zanieczyszczeniu powietrza, hałasem i oddziaływaniem wibroakustycznym? Czy nas, nasze domy, dorobek całego życia jest tańszy od budowy obwodnicy? Proszę podać konkretne kwoty? - odpowiedzi na te jak i wiele innych merytorycznych pytań nikt nie potrafił odpowiedzieć, dlatego proszę Pana Prezydenta o odniesienia się do podanych kwestii które są dla mieszkańców bardzo ważne.

Z wyrazami szacunku


Radny Rady Miasta Tychy
mgr Dariusz Wencepel

WYBORY

TYCHY. Obecny prezydent i jego zastępca walczą w drugiej turze

Dziuba kontra Łakota

O stanowisko prezydenta Tychów ubiegać się będą w niedzielę Andrzej Dziuba (Komitet Andrzeja Dziuby), obecny prezydent, oraz Jacek Łakota (SLD-UP), w tej chwili jego zastępca. Oba poprosiliśmy o odpowiedzi na takie same pytania

Właśnie dowiedział się Pan, że w mieście zmniejsza się liczba dzieci. Czy zamknie Pan z tego powodu szkołę?

ANDRZEJ DZIUBA:

W Tychach do niedawna dzieci uczyły się na trzy zmiany w większych szkołach. Zmniejszenie liczby dzieciaków spowoduje, że warunki nauki w tyskich szkołach będą takie, jakich wszyscy oczekujemy.



JACEK ŁAKOTA: Absolutnie nie zamknę. Zmniejszanie liczby dzieci w szkołach to nie problem, ale szansa na poprawę warunków nauki.

Mieszkańcy przysłali ze skargą, że nie mają gdzie spędzać wolnego czasu. Czy wybuduje Pan basen i skąd weźmie na to pieniądze?

A.D.: Basen i hala sportowa zostały niedawno oddane do użytku. W tej sferze nie musimy więc szukać gwałtownych rozwiązań. Dodatkowo w budowie jest kilkanaście obiektów sportowych: korty tenisowe, boiska (np. na osiedlu Z, przy ul. Sikorskiego) i pole do nauki gry w golfa. Wszystkie obiekty sfinansowaliśmy ze środków własnych i pozyskanych z UKFiS.

J.Ł.: Na pewno zbuduje. Złożyliśmy już ofertę w tej sprawie. Przygotujemy teren i pozyskamy inwestora prywatnego oraz postaramy się o pieniądze z UKFiS.

Ludzie przysłali do Pana ze skargą, że miejski szpital odmawia czasami przyjęcia pacjenta, a lekarze żądają „kopertówki”. Co Pan zrobi w tej sprawie?

A.D.: O specjalne względy lekarzy nie trzeba się starać, bo szpital miejski w Tychach nie odmawia przyjęcia chorego. Reszta służby zdrowia w Tychach jest sprywatyzowana. Konkurencja powoduje, że nie trzeba nikogo przekupywać.

J.Ł.: Od ścigania łapownictwa jest policja, a co do odmowy przyjęcia pacjenta: pojechałbym do szpitala, żeby się przekonać, czy to prawda. Może by się okazało, że zawińł system kontraktacji usług z kasą chorych, albo że problem może rozwiązać dofinansowanie szpitala.

Ludzie boją się wyjść po zmierzchu z domu. Czy wykupi Pan dodatkowe etaty dla policji, czy też w inny sposób zadba o bezpieczeństwo?

W jaki?

A.D.: Policja dysponuje wystarczającą liczbą ludzi. Żeby jednak tę siłę w pełni wykorzystywać, trzeba doposażyć policję w lepszy sprzęt, zapewnić pieniądze na paliwo do radiowozów, zwiększyć liczbę patroli, czyli na większą skalę kontynuować działania prowadzone do tej pory. W znacznym stopniu na wzrost bezpieczeństwa wpłynie objęcie miasta monitoringiem, co zaplanowaliśmy w przyszłorocznym budżecie. Świetne rezultaty przynosi akcja „Bezpieczne Tychy – Dość Milczenia”. Będzie kontynuowana.



J.Ł.: Ograniczymy, ale nie zlikwidujemy, straż miejską, a uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczymy na osiedlowe posterunki policji. Rozmawiałem już o tym z wojewodą, od którego zależy decyzja w tej sprawie.

O dofinansowanie proszą organizator koncertu rockowego i emeryci z klubu miłośników miasta. Komu Pan pomoże?

A.D.: Koncert rockowy ma znaczny potencjał promocyjny, klub miłośników

miasta – mniejszy. Wspieram więc oba przedsięwzięcia, ale ze względu na różnice w wysokości potrzebnych środków, organizatorowi koncertu pomagam pozyskać brakujące fundusze od sponsora.

J.Ł.: Trzeba sprawdzić, komu zgodnie z prawem możemy pomóc. Nie chcę obiecywać pochopnie.

Jak Pan zapromuje miasto w Polsce i za granicą?

A.D.: Tychy cieszą się dobrą opinią, o czym świadczy zainteresowanie przedsiębiorców miastem. Dobre imię Tychów stawia miasta w różnych państwach Europy, z którymi podpisałem umowy dwustronne. Pozwała to na wymianę młodzieży i wzajemną promocję.

J.Ł.: Najlepiej promować przez sport. Promocję zapewni nam też centrum rehabilitacji, które chcemy utworzyć w kompleksie niedokończzonego Zespołu Szkół Municipalnych. Rozbudujemy i rozreklamujemy też naszą giełdę kwiatową.

Wielka firma obiecuje wielomilionową inwestycję, ale wiąże się to z koniecznością wycięcia części parku. Co Pan zrobi?

A.D.: Zielen jest znacznie łatwiej odbudować niż miejsca pracy. To one są dzisiaj na wagę złota. Poświęciłbym część parku i jednocześnie zainicjował sadzenie nowych drzew w innym miejscu.

Miasto wyróżnia się ilością zieleni i tak musi zostać.

J.Ł.: Tychy mają tyle wolnego terenu, że

żadnego parku nie trzeba poświęcać.

Jaką ulicę Pan poszerzy lub przebuduje, żeby łatwiej można było przejechać przez miasto?

A.D.: Absolutnym priorytetem jest budowa północnej obwodnicy miasta odciążającej ul. Mikołowską. Zmniejszy to ruch tranzytowy i poprawi płynność poruszania się po mieście.

J.Ł.: Przebudowana musi być ulica Oświęcimska do Łużyckiej – tam, gdzie jest giełda kwiatowa, dobudujemy trzeci pas. W głowie mam też plan obwodnicy odciążającej ulicę Mikołowską.

Co Pan zrobi, żeby zmniejszyć kolejki w urzędzie, a do urzędu można było łatwiej dozwonić?

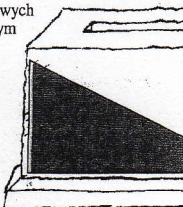
A.D.: Urząd Miejski w Tychach dawno nie widział kolejki. Nawet wydział komunikacyjny – pięta Achillesowa większości magistratów – jest u nas rozwiązany modelowo. To w znacznym stopniu zasługa tysięcy urzędników. Telefonicznie też będzie znacznie łatwiej: mamy w planie wymianę centrali.

J.Ł.: Przede wszystkim trzeba zmienić centralę telefoniczną, a kolejki można skrócić, skracając drogę od wniosku do decyzji. Przy wielu sprawach podpis prezydenta nie będzie potrzebny, wystarczy podpis kompetentnego naczelnika wydziału.

Co Pan myśli o swoim rywalu w drugiej turze? W czym jest gorszy od Pana?

A.D.: Jest dobrym urzędnikiem, choć mogę mówić jedynie o wąskiej dziedzinie, którą się zajmuje. Jednak ludzie, którzy stoją za Jackiem Łakotą, prowadzą kampanię w sposób świadczący o braku poszanowania nawet tak prostych zasad, jak uczciwość czy prawdziwość.

J.Ł.: Każdy z nas ma swoje plusy i minusy. Ja na swój plus zapisuję to, że jestem magistrzem prawa i administracji i doświadczonym samorządowcem. Bardzo cenię swojego rywala.



opr. JK